

TYGODNIK SUWAŁSKI

WYCHODZI CO PIĄTEK.

Redakcja i Administracja otwarta od godz. 4 do 6 po południu.

Adres Redakcji: Suwałki, ulica Główna № 81.

CENA PRENUMERATY:

W Suwałkach: rocznie 5 rb. kwartalnie 1 rb. 25 kop.
Z przesyłką pocztową 6 rb. 1 rb. 50 kop.
Cena numeru pojedynczego kop. 15.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za całą stronę 12 rb.; za wiersz na 1-szej stronie 25 kop.
na ost. str. 15 kop. Za wiersz petitowy 20 kop.
Przy kilkakrotnym ogłoszeniu 10% ustępstwa.

OSTRZEŻENIE.

SKŁAD BRONI

p. f. „**J. SOSNOWSKI**”
właściciel **C. LISOWSKI**

w Warszawie, Hotel Europejski. Telefon 47-47.



Uprasza JW. Panów Myśliwych o łaskawe zwrócenie uwagi, iż znane bronie firmy „G. Defourny-Sevrin” à Liège nabyć można wyłącznie w powyżej wymienionej firmie. Bronie z napisem nie-identycznym pochodzą z fabryk konkurencyjnych, starających się wykorzystać sławę firmy „G. Defourny-Sevrin” à Liège na podstawie podobnego nazwiska.

Z poważaniem Cz. Lisowski,
Generalny przedstawiciel fabryki „G. Defourny-Sevrin à Liège”.

Championat „Tir aux Pigeons” w Warszawie na rok 1912
wygrany został bronią „G. DEFOURNY-Sevrin”, à Liège.

Jeden z najlepszych koniaków francuskich

E. RÉMY MARTIN.

Wyłączna sprzedaż w Składzie Win

Bei **GŁOWIŃSKICH**

dawniej J. STYPULKOWSKI.

EDWARD JAROSZYŃSKI

ukończył kursa gorzelnicze w Dublinach, posiada paroletnią praktykę, poszukuje posady gorzelnego. Bliższych szczegółów może udzielić Marya Jaroszyńska, Suwałki, ul. Ogrodowa 13.

PENSYONAT POLSKI

w Kołobrzegu (Kolberg),

Promenada 26,

Kazimierzowej Koszutskiej i Emilii Sypniewskiej

poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem po cenach przystępnych. Służba polska — kucharz z Królestwa Polskiego. Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe i t. d. pobierać można w domu.

ZMIANY GOSPODARCZE.

Ostatnie lata gospodarcze spotykają się z coraz nowymi zjawiskami, które wymagają zasadniczych zmian w dalszym kierownictwie warsztatu rolnego.

Z jednej strony nadzwyczajny wzrost cen ziemi prowadzi do konieczności zwiększenia jej wydajności, z drugiej strony żądania wyższej płacy zarobkowej powodują, że musimy wymagać od robotnika wydajniejszej pracy. Jeżeli dodamy do tego jeszcze niskie ceny produktów, to zrozumiemy całą trudność dostosowania się gospodarza do nowych warunków i prowadzenia skutecznej walki z konkurencją Zachodu i Wschodu.

Jak Opatrzność, w tych ciężkich chwilach powstało w samą porę Centralne Towarzystwo Rolnicze z całym szeregiem Towarzystw Okręgowych, Związków i Kółek Rolniczych, których cywilizacyjna rola przez projektowanie i popularyzowanie nowych zasad gospodarczych przygotowała szeregi wytrwałych rolników do czekającej ich walki.

Umiejętność i energia wytwórczości wzmaga wydajność ziemi, a postęp w technice maszynowej powoduje, że robotnik z dobrem narzędziem zastępuje dawniejszą pracę kilku ludzi.

Maszyny, np. zniwiarki, dawniej spotykane tylko w wyjątkowych folwarkach, służą dziś, jako niezbędne narzędzie każdemu małorolnemu.

Przyszła kolej na młocarnie parowe. Dotąd znajdowały one zastosowanie tylko w uprzywilejowanych wielkich dobrach, dziś już nawet w niewielkim folwarku konna młocarnia nie wytrzymuje rachunku. Konna młocka jest przewlekła, droga, zmuszająca do przechowywania zboża przez długi czas na pociechę złodzieja, myszy i na ryzyko ognia.

Najtaniej, najekonomiczniej i najszybciej spełnia pracę młocarnia parowa z lokomobilą.

Wobec różnych warunków gospodarczych, wymagających wielkich lub małych maszyn, dróg komunikacyjnych, do których budowa maszyn musi być dostosowana, kraj nasz potrzebuje dużej różnorodności pod tym względem. To też mamy młocarnie parowe, począwszy od 24 cali szerokości bębna, aż do ogromnych, 66-calowych. Przy młocarniach tych pracują lokomobile, począwszy od siły 2-ch koni parowych, aż do 12 HP. Istnieją więc garnitury tak rozmaite, że ma w czem wybierać każdy rolnik, począwszy już od włościanina.

Dlatego też radzę każdemu gospodarzowi, na małym nawet folwarku, jak najprędzej przystąpić do młocki parowej, chociaż dobre parowe młocarnie pozornie są drogie. Nabytek dobrej maszyny zawsze się opłaca, należy tylko przy kupnie starać się dobrać **najodpowiedniejsze** do swych potrzeb młocarnie.

Pojmując ważność poruszonej sprawy, śpieszę zawiadomić Szan. moich odbierców, że na nadchodzący sezon przygotowałem wybór młocarni, lokomobil, lokomotyw drożnych, elewatorów i młocarni do koniczyn słynnej fabryki RANSOMES, SIMS & JEFFERIES Ltd., Ipswich, najrozmaitszych wielkości.

Szan. Rolników, interesujących się młocarniami, proszę o rozszerzenie się w moich zbiorach i żądanie szczegółowych ofert.

Ze względu na szybko nadchodzący sezon, proszę o wczesne zgłoszenia, konieczne do punktualnego wykonania zamówień.

ALFRED GRODZKI,

33, Senatorska, Warszawa.

Egzaminy dla nowowstępujących W SZKOLE HANDLOWEJ w SUWALKACH

rozpoczynają się 8 czerwca. Podania (z dołączeniem metryki, świadectwa szczepionej ospy i rb. 5) składać należy przed powyższym terminem w kancelaryi szkolnej. Programy do nabycia (40 kop.) w Szkole i księgarni WP. Zawadzkiej.

KALENDARZYK.

Czerwiec.

- 5 P. †† Bonifacego B. M.
- 6 S. †† Norberta i Klaudyusza B. b.
- 7 N. † Trójcy św. Roberta Op.
- 8 P. Maksyma B. W.
- 9 W. Pryma i Felicjana.
- 10 Ś. Małgorzaty Kr.
- 11 C. **Boże Ciało.** Barnaby.

NOTATNIK HISTORYCZNY.

Czerwiec.

- 5 P. r. 1599. Ur. malarz hiszp. Don Diego Velasquez w Sewilli († 1660).
- r. 1825. Zgon komp. Karola Webera w Londynie (ur. 1786).
- 7 N. r. 1876. Zgon pisarki franc. George Sand w Nohant (ur. 1804).
- r. 1905. Zerwanie unii pomiędzy Szwecją i Norwegią.
- 8 P. r. 632. Zgon Mahometa w Medynie (ur. około 579).
- r. 1781. Ur. Jerzy Stephenson, twórca kolei żelaznych, w Wylam († 1848).
- 9 W. r. 1870. Zgon pisarza angielskiego Karola Dickensa w Gadshill-Place (ur. 1812).
- 10 Ś. r. 1815. Zakończenie kongresu wiedeńskiego.
- 11 C. r. 1903. Zamordowanie króla serbskiego Aleksandra I, królowej Dragi i jej braci w Białogrodzie.

Z TYGODNIA.

W Budapeszcie zmarł Franciszek Kossuth, osobistość, znana z wybitnej roli, jaką odegrał w sprawach politycznych w Austro-Węgrzech.

Z Adenu donoszą, że trzy włoskie transportowce wysadziły na terytorium abisyńskie kilka tysięcy żołnierzy włoskich. Wogóle stosunki włosko-abisyńskie naprężone są do ostateczności.

Z Wrocławia donoszą, że na miejsce, opróżnione przez zgon kardynała Koppa, obrano w d. 27 z. m. na księcia arcybiskupa wrocławskiego—biskupa hildesheimskiego, ks. dr. Bertrama.

Według krążących pogłosek, prezydent Poincaré chce ustąpić ze stanowiska.

Z Bombaju donoszą, że w składach bawełny spłonęło 16,000 wałtuchów bawełny. Szkody wynoszą dwa miliony rupii. Jest to już czterdziesty pożar składów od d. 23 marca r. b.

Jeden z okólników ministra skarbu do zarządów akcyzy zaleca jak najściślejsze ograniczenia w wydawaniu patentów trunkowych i udzielaniu ich tylko w stosunku do istotnej potrzeby mieszkańców i tylko osobom, zastępującym na zaufanie, po zebraniu o nich jak najszczegółowszych danych.

Zarządzający wielkim „Domem emigracyjnym” w Nowym Jorku nadesłał do niektórych tutejszych biur emigracyjnych listy, w których zaleca starać się o wstrzymanie napływu robotników

tutejszych do Ameryki. Stwierdzono bowiem w ostatnich czasach, że z powodu braku pracy w Ameryce wielu emigrantów umiera po prostu z głodu.

W d. 27 z. m. odczuto we Lwowie silne trzęsienie ziemi. W niektórych domach popękały ściany.

Rząd wniósł do Dumy projekt wyasygnowania 1 1/2 miliona na walkę z zarazą mórową.

Z Moskwy donoszą, że podczas odnawiania uniwersytetu tamtejszego znaleziono dwa naczynia szklane, zawierające po 50 miligr. radium każde. Radium zakupione zostało przed paru laty i wskutek niedbalstwa zagubione. Wartość radium kolosalna.

Grono Polaków, bawiących w San Remo, pragnąc upamiętnić ostatnie chwile pobytu w tej miejscowości ś. p. Józefa Ignacego Kraszewskiego, postanowiło umieścić na domu, w którym mieszkał zmarły powieściopisarz, tablicę pamiątkową. Odstonięcie tablicy nastąpiło 14 z. m.

Parowiec duński „Falken” uszkodził most, łączący wyspę Masnedoe z Zelandią. Wskutek zepsucia torów kolejowych, biegnących przez ten most, komunikacja kolejowa jest chwilowo przerwana.

W Paryżu wywołało wielką sensację olbrzymie bankructwo starego banku Neuville, Pasywa wynoszą 15 milionów franków, aktywa zaś tylko 3 miliony. Bank istniał od 1656 r.

Z Krakowa donoszą, że ministerium spraw wewnętrznych udzieliło pozwolenia posłowi Hupce, hr. Potockiemu, Wincentemu i Janowi Rozwadowskiemu, hr. Skarbkowi i p. Żardeckiemu na utworzenie Tow. akcyjnego „Banku Ziemiańskiego” dla Galicji, Śląska i Bukowiny, z kapitałem zakładowym 2.000.000 koron. Bank ma prawo wydawania obligacji zabezpieczonych. Siedzibą jego będzie Łańcut.

Wobec wydania Najwyższego rozkazu wydano polecenie wprowadzenia ponownej sprzedaży pocztowych marek jubileuszowych, które mają być sprzedawane w ciągu roku bieżącego do czasu zupełnego wyczerpania zapasów.

Proces przeciwko pani Caillaux rozpoczął się dnia 20 lipca. Pani Caillaux stanie przed sądem przysięgłych pod zarzutem zabójstwa z premedytacją.

Dzienniki belgijskie donoszą, że w Kongo Belgijskim odkryto bogate kopalnie dyamentów.

Strejk robotników budowlanych rozszerzył się na całą Anglię i obejmuje pół miliona robotników. Strejk ten trwa już piąty miesiąc.

W sobotę przejeżdżała przez Warszawę wyprawa naukowa, zorganizowana przez uniwersytet oksfordzki, a udająca się na Syberję w celu zbadania z etnograficznego i filologicznego punktu widzenia plemion, zamieszkujących dolinę rzeki Jeniseju. Wyprawa składa się z pięciu osób; przewodnictwem nad wycieczką powierzone warszawiance, pannie Maryi Czaplickiej, asystentce przy katedrze antropologii w Oksfordzie.

Zmarł chemik Jeffer Wilson, wynalazca autotypii.

W Stuttgarcie zmarł w 75 roku życia wynalazca znanych niemieckich karabinów wojskowych, inżynier Piotr Mauzer.

30 z. m. zmarł nagle na aneuryzm serca naczelny prezes regencji poznańskiej, dr. Schwarzkopf, który znany był, jako zwolennik polityki pojednawczej.

Statek pasażerski „Empress of Ireland” zderzył się na wysokości ujścia rzeki św. Wawrzyńca z okrętem węglowym norweskim „Storstad”. Starcie to nastąpiło w chwili silnej burzy morskiej i podczas bardzo gęstej mgły. Uratowano zaledwie 403 osoby, utonęły zaś 984 osoby. Kapitan Kendell wytrwał na posterunku do ostatniej chwili,—obecnie dogorywa na zapalenie płuc.

Powstanie w Albanii rozszerza się. Szeregi powstańców wmagają się. Przechodzi na ich stronę nawet wierna dotąd ludność. Powstańcy żądają wybrania na tron albański księcia muzułmańskiego. Zdaje się, że dziś nie ulega już wątpliwości, że inicjatorami powstania w Albanii są MłodoTurcy, którzy przez wprowadzenie na tron księcia mahometańskiego chcą stworzyć sobie podstawę do akty przeciw Grecji.

Powstańcy meksykańscy zawładnęli w Meksyku największymi kopalniami węgla, należącymi do Amerykanów i Francuzów.

Z nowych prądów w pedagogice.

W krajach o kulturze angielskiej już dość dawno, a w krajach zachodnio-europejskich kontynentu w ostatnich czasach powstały i rozpowszechniają się coraz więcej t. zw. „Ligi miłosierdzia”. Mają one na celu kształcenie w dzieciach litości, dobroci i sprawiedliwości, jak w stosunku do ludzi, tak i do zwierząt.

Potrzebę organizowania takich lig zrozumiano, gdy statystyka zaczęła wykazywać szybki wzrost okrucieństwa i wogóle demoralizacji wśród dzieci i młodzieży.

Ligi miłosierdzia organizuje się w szkołach elementarnych i średnich, chociaż liczą one wielu członków i między studentami uniwersytetów, a nawet i między wybitnymi parlamentarzystami oraz uczonymi. W Ameryce do lig tych należy przeszło cztery miliony dzieci, a od chwili powstania ich (1882 r.) na liście kryminalistów nie znalazło się ani jedno nazwisko z osób, należących do „lig miłosierdzia”.

Zobowiązania, dawane przez dzieci, zapisujące się do ligi, są następujące: „Będę się starał być dobrym dla wszystkich istot żyjących, będę otaczał opieką istoty słabe i bezbronne, nie będę pozwalał na okrucieństwo względem zwierząt. Będę dla każdego łagodnym i uprzejmym, będę szanował prawa, gdyż pragnę być obywatelem użytecznym i lojalnym”.

Takie zobowiązanie podpisuje członek ligi i otrzymuje znaczek z napisem: „Liga miłosierdzia—Dobroć—Sprawiedliwość—Litość”.

Zresztą, zobowiązania te bywają układane i przez samych członków, tworzących ligę, np. pewna czternastoletnia dziewczynka zawiązała w Anglii ligę z następującymi zobowiązaniami: „Będę otaczała opieką istoty słabe, nie będę sama czyniła krzywdy zwierzętom, ani nie będę na to pozwalała innym; będę szczerą, słowną i ufną względem koleżanek; bez względu na okoliczności, będę się

starała być zawsze w dobrym humorze; co rok własnoręcznie uszyję cztery ubrania dla ubogich”.

Oprócz wypełniania wziętych na siebie zobowiązań, członkowie ligi powinni starać się propagować ideje, przez nich wyznawane, wśród swego otoczenia, a zwykle najwięcej nowych członków zyskuje dla ligi ten, który sam najpilniej przestrzega wypełniania swych obowiązków.

Nacisk, kładziony w ligach na dobre obchodzenie się ze zwierzętami, oparty jest na doświadczeniu wielu pedagogów, np. jeden z nich pisze: „Nic mi tak nie pomogło do zwalczania szorstkości i brutalności u dzieci, jak wpajanie w nie dobroci dla zwierząt”. Dziecko, traktujące z dobrocią zwierzę, nie będzie złe dla towarzysza zabaw, a wzmacniając uczucia dobroci i sprawiedliwości względem innych, rozwija w sobie szlachetną stronę swego charakteru.

Prawie każde dziecko ma jakieś stworzenie (kanarka, psa, kota) za towarzysza zabaw; uczmy je miłości dla niego, a będziemy rozwijali w niem uczucia humanitarne wogóle!

Ze smutnej statystyki.

W Warszawie istnieje, jak wiadomo, Towarzystwo Przeciwgruźlicze, które otwiera filie w prowincjonalnych miastach, chcąc zwalczać tę straszną chorobę, porywając u nas rok rocznie dziesiątki tysięcy ludzi.

Zarażanie się gruźlicą jest bardzo łatwe: bakterie jej (laseczniki) znajdują się wszędzie, głównym jednak źródłem szerzenia zarazków są płwociny osób, chorych na suchoty. Ilość ich z każdym rokiem się zwiększa i możność zarażenia się gruźlicą również wzrasta.

Szczególnie szybko zwiększa się ilość chorych na suchoty między biednymi: im jest większa nędza, tem większa jest ilość chorych (por. „Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Kielcach” d-ra J. Daszewskiego). Statysty-

MEDYTACJA.

... Opadły bzy, narcyzów biel
i fijołków puste grzędy...
— Hej, duszo ma, ku górze strzel,
młodymi kłosów pędy...
I marz—i śnij tęczy sen,
zielone, kwietne łąki—
Czerwony mak, błękitny len
i róż płomiennych paki.
Tęsknota?—Nie! Wśród kłosnych żyt
... idź wązką, chlopską miedzą,
Wyczaruj śpiew, prawieków myt,
tych obudz, co nie wiedzą,
Ze wszędzie świt—płomienny blask
hejnałem świat obudzi
I ześle skarb bezcennych łask
na ziemię łez, na ludzi...

Nie, duszo ma! Rzuć smugi w świat,
wyryw się z gróbów pleśni,
Gdzie śpiewa ptak, gdzie płonie kwiat,
gdzie słodkie tony pieśni.

Dość znoju, dość! Za wiele łez
wylały nasze oczy,
Gdy zwarzył szron pachnący bez,
gdy rana serca broczy...
Rzuć, duszo, rzuć tej ziemi trud
i unieś się w przestworza,
Pójdziemy tam, gdzie wolny lud
zdobywa fale morza.
Tam żaglem drga rybacza Jódz,
wyrusza na połowy,
Rzuć, duszo ma, ojczyznę rzuć,
popłyniem na brzeg nowy...

Czerwieni się granatów krew,
cytryna biel przywdziewa,
Hesperyd sad, mandolin śpiew
krew budzi i rozgrzewa...
Dąż, dążmy tam, w słoneczny kraj,
gdzie wieczna płonie wiosna,
Gdzie razem lipiec jest i maj,
gdzie gęźba fal miłosna!...
Gdzie świetlik, jak małeńka skra,
Przecina firmamenty,

ka, dotycząca Paryża, wykazuje następujące cyfry: na 10000 mieszkańców wypadła śmiertelność na gruźlicę:

w najbogatszych dzielnicach	—20 osób
w robotniczych	—53
w najuboższych	—65

Prócz innych warunków (mieszkanie, odżywianie się i t. d.), duże znaczenie ma w rozwoju choroby używanie alkoholu: d-r Sokolowski stwierdził w swojej praktyce, że jedna trzecia część jego pacjentów na suchoty, była nalogowymi pijakami.

Na 10000 mieszkańców Królestwa Polskiego zarejestrowano urzędowo (faktycznie jest ich znacznie więcej) chorych na gruźlicę płuc:

	r. 1909.	r. 1911.
w Warszawie	145.8	126.8
w gub. Piotrkowskiej	30.8	34.1
„ Siedleckiej	19.7	31.7
„ Kieleckiej	19.7	30.6
„ Lubelskiej	37.4	27.4
„ Płockiej	33.7	26.1
„ Łomżyńskiej	9.8	19.4
„ Warszawskiej	12.4	15.1
„ Radomskiej	15.7	12.0
„ Kaliskiej	9.5	11.9
„ Suwałskiej	9.3	9.7.

Wogóle w Królestwie umiera rocznie na suchoty około 30000 osób, i to przeważnie w wieku lat 20—40, t. j. wtedy, kiedy mogłyby pracować najintensywniej.

Jak widzimy z przytoczonej tabelki, Suwałszczyzna znajduje się i pod tym względem na końcu innych okolic Królestwa. Wpływa na to brak większych zbiorowisk ludzi, brak zakładów przemysłowych, mnogość lasów i t. d. Jednak i u nas choroba ta porwya ofiary dość liczne, a niezwalczana, rozszerza się w sposób bardzo szybki; w Warszawie zmniejszanie się ilości chorych należy przypisać polepszeniu warunków higienicznych (wodociągi,

kanalizacja, ulepszone bruki). U nas warunki te stale się pogarszają, dlatego też **należałoby w Suwałkach utworzyć filię Towarzystwa Hygienicznego**, któraby miała u nas bardzo wiele do roboty! S. T.

Głosy prasy o pogrzebaniu samorządu.

Kuryer Poranny:

„Doprawdy, nie mamy żadnego powodu śpiewać z tej przyczyny trenów żałobnych. Taka ustawa, jakaby wyszła z tortur, zadawanych jej kolejno w Dumie i Radzie Państwa, nie miała dla nas najmniejszej wartości polityczno-gospodarczej. Tworzyć ona miała tylko bezpłatne rady pomocnicze z sił miejscowych dla wyłączenia administracji w sprawach obojętnych, rady, pozbawione wszelkiej możliwości organizowania zbiorowego życia gospodarczego według współczesnych pojęć o polityce komunalnej; z jednej strony byłaby to tylko filia szkoły Berlitz'a dla ćwiczenia się w konwersacji państwowej; z drugiej zaś byłby tylko pretekst do demoralizacji i zatrucia naszego życia przez nowe bezcelowe orgie wyborcze. Samo istnienie tych sparaliżowanych i skazanych na bezczynność rad wytwarzałoby pozór, że dla Polski bardzo dużo zrobiono i że tylko bezgraniczność naszych pretensji może się tem czuć niezadowolona. Takie wrażenie zaczynało się już utrwać zagranicą”.

Kuryer Warszawski:

„Samorząd miejski upadł, Odrzucono go w Radzie Państwa nawet bez prawdziwie wyczerpujących rozpraw. Podarto na strzępy jedyny poważniejszy projekt reformy dla Królestwa Polskiego, zapowiedziany już prawie przed dziesięciu laty, opracowany przed pięciu, uchwalony przez Dumę Państwową dwukrotnie, akceptowany przez Polaków w postaci najostateczniej już zredukowanej, brońmy kolejno, choć różnym doborem argumentów, przez

Zatacza krąg, wiruje, drga,
i... wpada w mórz odmęty.

Obeschną lzy, przeminie ból,
ukoi się tęsknota.—

Cóż, że tam u nas, pośród pól,
niedola przędzę mota?

Cóż, że tam u nas wicher dmie,
rozrywa chłopskie strzechy?

Ja cię, o duszo ma, wieść chcę,
gdzie kwiaty—i uśmiechy.

Nie wzdragaj się!

Nie chcesz tam iść,

Gdzie modre morskie tonie,

zielenią lśni wieczyste liść
i wonna róża płonie?

Nie chcesz iść tam, w ten cudny sad?

Hej, duszo ty niewolna!

Dla ciebie-li jarzębin grad

i stara grusza polna?

Dla ciebie-li pszeniczny ktoś

i biały kwiat tarniny,

Złocisty mlecz, liliowy wrzos
i wążki ruczaj siny?

Zorzeńki błysk, piorunny grom,
wietrzyka kołysanie,

Kolebka twa, twój kraj, twój dom,
twe wieczne ukochanie?!

Trza szukać nam bocianich gniazd,
trza ostać snąc na niwie,

A myślą wzwyż bując do gwiazd,
dopóki serce żywie.

Wyteżać słuch, wyteżać wzrok
ku jasnej nieba stronie:

Czy świta już szczęśliwy rok,
czy wic piastowa płonie?

Ostaniam się, gdzie tarń i głaz,
sieroty my, o duszo,

Aż zagrzmie róg: Już czas, już czas,
złe chwile minąć muszą!...

Domoslawa.



trzech prezesów ministrów. Mimo to wszystko upadł.

Zwyciężył więc p. Hurko, zwyciężyli pp.: Kobylinski i Stisziński, zwyciężyła reakcja nie tylko polityczna, ale i kulturalna. Absurd stał się faktem.

Zanosilo się na to zresztą oddawna. Po grudniu r. 1912 największy nawet optymizm polski zdobywał się zaledwie na cień nadziei".

Nova Gazeta:

„Trudno tać, że takie stanowisko grupy, rozstrzygającej o losach reform prawodawczych, jest dla nas złowróźbne. Ale, gdy się zważy, że w konkretnym wypadku decydowały się losy samorządu, który miał być tylko cieniem ustawy, pozwalającej na postępowy rozwój gospodarki miast, że prawo miało i tak nosić piętno wielorakich ograniczeń, powinniśmy przyjąć to niepowodzenie ze spokojem i bez załamывania rąk nad klęską. Z nastrojów względem nas większości izby wyższej w Petersburgu wyprowadzić należy ten wniosek, iż chwila obecna—a może i dłuższy jeszcze moment prawodawczy—nie może nam przynieść nic, coby poprawiło nasze warunki życia. Chciano je przez narzucanie form rusyfikacyjnych jeszcze pogorszyć.

Tego unikneliśmy!”

Gazeta poranna:

„Czyż wygrana i czyją klęską jest wynik głosowania w Radzie Państwa?

Jest on przedewszystkiem tryumfem skrajnego nacjonalizmu rosyjskiego, tego nacjonalizmu, który twierdzi, że język polski nie może być uprawiany w żadnej instytucji publicznej, że obrazą dla narodu, dla państwa rosyjskiego byłby fakt, że Polacy nad sprawami gospodarki miejskiej mają prawo obradować we własnym języku.

Ten nacjonalizm pokazał na posiedzeniu Rady Państwa, że potrafi zbuntować się nawet przeciwko wolności i ten nacjonalizm święcił niewątpliwy tryumf.

Tryumfem był również dzień dla tego odłamu biurokracji rosyjskiej, która z zasady przeciwna jest wszelkim instytucjom samorządnym i która zdawała sobie sprawę, że, w razie wejścia w życie projektu, jedna przynajmniej serya posad będzie dla niej zamknięta.

Wynik głosowania jest dalej wygraną polityki niemieckiej, dla której byłoby rzeczą zbyt niewygodną zestawienie prawa o wywłaszczeniu przymusowem z faktem wprowadzenia samorządu w Królestwie.

Wreszcie, zaprzepaszczenie samorządu jest wielkim tryumfem Żydów, którzy nie zrezygnowali z nadziei, że przyjdą czasy inne, w których będą oni mogli pokusić się o panowanie w samorządach miejskich, a dla których biurokratyczny system zarządzania miastami jest stokrój wygodniejszy, aniżeli zarząd w ręku społeczeństwa polskiego.

Te wszystkie czynniki pracowały niewątpliwie usilnie nad tem, by wynik głosowania w Radzie Państwa był taki, jaki jest“.

KORESPONDENCYE WŁASNE.

Lwów. Zdarzyły się w naszej wsi zachodnio-galicyjskiej wypadki, jakich dotąd dzieje nie zapisywały,—w walce politycznej, jako argument, wystąpił nowy czynnik,—teror i pięść.

Zaczęli go stosować najpierw ludowcy względem swych przeciwników, potem zaś sami doczekali się dotkliwej porażki. Chłop Biernat, wybitny działacz Stapińskiego w powiecie Bocheńskim, świadomie postrzelił narodowego demokratę Waśniowskiego i zranił go śmiertelnie, a w powiecie Rzeszowskim ludowiec—chłop uśmiercił przeciwnika politycznego. Są to zgoła nieznanne u nas metody walki partyjnej. Teror, jako czynnik wybitny, uznał sam Stapiński, kiedy niedawno na zjeździe stronników swoich w Krakowie, po zgromadzeniu ich na Wawelu, wyraził się o Kościuszcze, iż był to człowiek zbyt miękki, za mało zdrajców powywieszał, zaznaczył też, że ludowcy będą ze swymi wrogami postępowali znacznie bezwzględniej i z całą siłą będą ich tępilli. Słowa te, wyrzeczone w takich okolicznościach, są jawnem nawoływaniem do zbrodni i stosowania teroru.

Rychło jednak sam się przekonał, jakie skutki pociąga taka agitacja. Przekonał się najdowodniej, bo na własnej skórze.

Stapiński wszystko obecnie postawił na jedną kartę: albo, o ile wygra przy wyborach sejmowych, utrzyma się na powierzchni życia politycznego, albo też, jeżeli przegra wszystko, będzie musiał szukać dla siebie terenu w... Kanadzie; z całą też energią rzucił się w wir agitacji. Obecnie objeżdża powiat za powiatem, siejąc nienawiść przeciw „szlachcie“, duchowieństwu, urzędniczej inteligencji i grając na najniższych instynktach chłopskich. W wędrownie swej zawadził też o powiat Tarnowski, gdzie, jak wiadomo, obecnie bardzo czynnie w życiu publicznym wystąpił księźa. Stapiński zapowiedział na święto Wniebowstąpienia wiec w Kielanowicach, wsi, położonej pod miasteczkiem Tuchowem. Zjechał istotnie do swego agitatora Padły, ale zebrany na wiec tłum włościan nie dopuścił do obrad, a następnie potłukł samego Stapińskiego i jego zwolenników tak, że księżom i urzędnikowi starostwa ledwo udało się uratować mu życie. Padł Stapiński ofiarą swojej własnej demagogii, którą bezkrytycznie szerzył pomiędzy ludem. Teraz usiłuje porażkę wyzyskać na swą korzyść—i przedstawić siebie, jako męczennika za sprawę chłopską.

Tymczasem w Tarnowie, pod protektoratem biskupa, ks. Wałęgi, zawiązano nowe stronnictwo „Związek katolicko-ludowy“. Wpływy Związku ograniczają się głównie do powiatu Tarnowskiego i diecezji tarnowskiej, gdyż w Związku tym głównym czynnikiem są księźa. Organem Związku jest tygodnik: „Lud Katolicki“, redagowany żywo przez ks. Peryłę. Okolice Tarnowa pod względem narodowym są najsłabsze,—przechowały się w nich jeszcze tradycje ciemnej karty życia galicyjskiego, rzezi w r. 1846. Żyją jeszcze świadkowie tej tragedii, a wśród ludu kursuje wiele wspomnień z tych smutnych lat. Są to okolice, najsłabiej prosperujące pod względem oświatowym i społecznym; ani praca oświatowa Towarzystwa Szkoły Ludowej, ani działalność gospodarcza Towarzystwa Kółek Rolniczych nie znajdują tam należytego gruntu i należytego poparcia. O ile zatem praca nowej organizacji po-

litycznej będzie usuwała dawne zło nałogi i wspomnienia, a dążyć będzie w kierunku podniesienia kulturalnego i gospodarczego tych okolic, wówczas niewątpliwie przysłuży się bardzo sprawie narodowej. Ma tutaj nowe stronnictwo do zwalczania bardzo poważne wpływy ludowców, i kilkumiesięczna jego działalność zdołała już wpływy te silnie zachwiać. Po pobiciu Stapińskiego w Kielanowicach, podobno, obie frakcje ludowców: Stapińskiego i grupujące się około „Piasta”, mają wejść w porozumienie i połączyć się na nowo. Nie można przypuszczać, aby do tego doszło, gdyby jednak istotnie nastąpiło porozumienie, byłaby to duża strata publiczna, a żywiły, które poprzednio okazały silną wolę i sporo zdrowia moralnego, miałyby na sumieniu dalszą demoralizację ludu.

Poznań. W święto Wniebowstąpienia Pańskiego odbyły się na przedmieściach Poznania (ustawa kagańcowa na publiczne zebrania w środku miasta nie pozwala): w Urbanowie i Głównie, dwa imponujące wiece, protestujące przeciw usuwaniu nauki polskiej ze szkół poznańskich. Zwłaszcza w Urbanowie zebrało się pod gołębem niebem kilka tysięcy rodziców, by dać publiczny wyraz swojemu oburzeniu i zaprotestować przeciw nowemu zamachowi. Mówcy wiecowi, radny—prof. Karwowski i Kolszewski oraz poseł, ks. prałat Kłos, i ks. Kościelski w przemowach swoich wykazali krętę i bezprawne drogi, które wprowadzono nowe zarządzenia, a gdy wyszczególniali delegację szkolną poznańską i inspektora Krausbauera, jako główne sprężyny rugowania języka ojczystego z nauki religii dla najmłodszych dzieci, rozległy się zewsząd protesty i okrzyki: „Precz z dręczycielami dzieci!” „Do Kamerunu z takimi kulturträgerami!”.

W poważnym nastroju uchwalono rezolucję, protestującą przeciw rugowaniu języka i wzywającą rodziców polskich, by przy pomocy elementarza i książki do nabożeństwa budzili w dzieciach swoich narodowego ducha i uczyli mówić mową i kraj ojczysty. Szczególniej podniosła była chwila, gdy, po uchwaleniu rezolucji, wielotysięczny tłum zaintonował pieśń modlitwy i skargi: „Serdeczna Matko”.

Sesję parlamentarną onegdaj zamknięto. Trwała ona z przerwami blisko 2 i pół roku. Jak wiadomo, parlament na krótko przed zamknięciem odrzucił projekt rządowy co do podwyższenia pensji urzędnikom, między innymi również dodatków kresowych dla urzędników pocztowych. „Za karę” rząd sesję zamknął i przez to „zemścił się” na posłach, bo tracą oni bilety wolnej jazdy koleją. Naogół jednak trzeba stwierdzić, że znaczenie parlamentu, zwłaszcza od czasu chwiejnej postawy w sprawie w Saverne, znacznie zmalało, i że rząd oraz sfery reakcyjno-pruskie mniej się z nim liczą.

W ostatniej chwili wypłynęła w Poznaniu znów sprawa Bazaru, a to w postaci nieetycznego wprost stanowiska t. zw. „kasynowców bazarowych”. Jak wiadomo, bojkot Bazaru, który wynikł wskutek tego, że podczas pobytu cesarza Wilhelma w Poznaniu ugodowcy, którzy są akcyonaryuszami Bazaru, udekorowali ten stary gmach barwami pruskimi i pojechali manifestacyjnie na zamek, —został zniesiony pod warunkiem, że ówcześni kierownicy Bazaru, głównie hr. Mielżyński z Iwna, przy najbliższych wyborach z kierownictwa Bazaru ustąpią. Pod

tym warunkiem bojkot w skutek pertraktacji organizacji politycznych został cofnięty przez zbiorowy komunikat w prasie. Tymczasem, co się dzieje? Panowie „bazarowicze” wbrew zobowiązaniu wybierają hr. Mielżyńskiego na kierownika zarządu Bazaru, a usuwają z władz Bazaru żywiły opozycji przeciw lojalizmowi. Wobec tak „rycerskiego” stanowiska kasynowców cała prasa nasza demokratyczna stwierdza, że należy tych panów traktować, jako politycznie niepoczytalnych, gnących się w pałąk wobec ciemniźcyela, niepoprawnych w lojalizmie, a pomiatających własnem społeczeństwem—rugować się ich będzie ze wszystkich stanowisk politycznych i obywatelskich, jako nie dających odpowiednich gwarancji moralnych.

Kwestya rozwoju przemysłu i rzemiosł w Ziemi Suwalskiej.

Zwyczajne ogólne zebranie członków miejscowego Oddziału Towarzystwa Rozwoju Przemysłu, Rzemiosł i Handlu, wyznaczone na dzień 17 maja r. b., z powodu przybycia zbyt małej liczby osób zostało odłożone do 23 z. m., lecz i w tym powtórnym terminie zebrało się niewielu uczestników, którzy musieli beczynnie czekać na przybywających ze znacznem opóźnieniem członków Towarzystwa.

Pomiędzy uczestnikami ostatniego zebrania przeważała sfera kupiecka; stan rzemieślniczy i inne były słabo reprezentowane.

Porządek dzienny ostatniego zebrania obejmował wiele ważnych spraw handlowych, jak np. sprawę hurtowni, którzy z powodu nieobecności członków tej sekcji nie można było rozpatrywać; to też odłożono powyższe kwestye do następnego zebrania.

Pod koniec posiedzenia Prezes Oddziału Towarzystwa oświadczył zebranym, że poza obowiązkiem swego zawodu ma czas tak zajęty, iż prosi o uwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Powyższe oświadczenie przyjęto z żalem. Kwestya wakującego mandatu będzie zdecydowana na najbliższem posiedzeniu, przy liczniejszym udziale członków, ze względu na to, iż zmiana kierownika instytucji wymaga głębszego zastanowienia się. Zasług Szanownego Kierownika Oddziału wymieniać nie będę, bo takowe są wiadome ogółowi, a tylko wyrażę podziękowanie za owocną pracę w Towarzystwie—staropolskiem „Bóg zapłać”.

Następnie muszę nadmienić, że dotychczas powyższa instytucja omawiała tylko sprawy i potrzeby handlu, kwestya zaś przemysłu i rzemiosł pozostała w zapomnieniu. Będzie więc celowem zapoczątkowanie działalności i w kierunku stopniowego rozwoju przemysłu i rzemiosł w Ziemi Suwalskiej. Ponieważ zaś stworzenie jakiegokolwiek przemysłu w majątkach ziemskich wymaga większych zasobów pieniężnych i przedsiębiorczości, przeto w pracach Oddziału Towarzystwa pożądanym jest liczniejszy udział członków-ziemian.

Józef Brzozowski.

Z Tow. Wzaj. Pom. Uczn. Uniw. Jagiellońskiego.

Istniejąca od wielu lat w Towarzystwie Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego „Komisya Informacyjna” ma za zadanie pośrednictwo w wynajdy-

waniu odpowiedniego zajęcia tym członkom Towarzystwa, którzy, znajdując się w ciężkich warunkach materialnych, dzięki jedynie własnej pracy na chleb powszedni, mogą pomyślnie do końca doprowadzić studia uniwersyteckie.

Spółeczeństwo nasze, tak ofiarne na różne cele obywatelskie, nie zapomni i o tym najuboższym odłamie młodzieży akademickiej, przychodząc mu z pomocą w najszlachetniejszej jej postaci.

Komisja Informacyjna poleca zdolnych korepetytorów, guwernerów i pracowników biurowych, za których sumienną pracę bierze zupełną odpowiedzialność.

Zgłoszenia adresować należy: Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10.

LISTY DO REDAKCYI.

Szanowna Redakcyo!

Równocześnie z niniejszem przesyłamy przekazem pocztowym rb. 5, pobrane od p. Weigeldta, rządcy folwarku Patwiecie, jako karę za przyjęcie do służby fornalni z majoratu Wyłkowyszkowskiego bez wiedzy tutejszej administracji, prosząc o pomieszczenie powyższego w swem poczytnem piśmie.

Z poważaniem
Administracja dóbr Dydwizę

B. Wesolowski.

Od Redakcyi. Przesłane przez Administrację dóbr Dydwizę 5 rb. przekazaliśmy na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej.



KRONIKA.

Wystawa. Dzisiaj, w piątek, na końskim rynku (za cmentarzem) otwarto jednodniową wystawę koni i bydła rogatego. Rozdane będą nagrody pieniężne i honorowe.

Przedstawienie amatorskie. Przypominamy, że dzisiaj, w piątek, grono naszych amatorów, z jubilatem, d-rem T. Noniewiczem, na czele, odegra świetną komedię A. Fredry „Damy i Huzary”.

A cel taki sympatyczny—wpisy dla niezamożnych wychowawców Szkoły Handlowej, że naszym obowiązkiem jest go poprzeć.]

Święto kwiatka. Dzisiaj sprzedawany jest od g. 10-ej rano do 9-ej wiecz. na ulicach naszego miasta kwiatek mądrej niezapominajki—na pomoc lekarską dla uczennic kursów gospodarczych w folwarku Szwałcy.

W ubiegły czwartek uproszone panie sprzedawały kwiatek na rzecz Chrzęśc. Tow. Dobroczyńności. Niestety, pogoda do końca nie dopisała, gdyż z małym przerwaniem deszcz padał już prawie od południa. Pomimo to dochód wyniósł przeszło 200 rb., co stanowi znaczną zapomogę dla tak pożytecznej instytucji, jaką jest Tow. Dobroczyńności. Należy się też szczerą podzięką paniom-kwestarkom, które pomimo niepogody dołożyły starań, by sprzedać jak najwięcej białego kwiecia. Projektowana zabawa w ogrodzie miejskim z racyi deszczu naturalnie nie doszła do skutku.

Z Towarzystwa Rolniczego. Jutro, w sobotę, w sali Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędn. odbędzie się ogólne zebranie członków Tow. Rolniczego. Porządek zebrania podany był w poprzednim numerze.

Nowe Kółko rolnicze. W Sztabinie w dniu 1 czerwca odbyło się zebranie organizacyjne Kółka. Do licznie zgromadzonych przemówił p. Urbanowicz na temat: „Co to jest Kółko i jaki z niego pożytek?” poczem wezwał do zapisywania się na członków. Po zebraniu 57 zapisów, przystąpiono do wyborów, które dały wynik następujący: na prezesa wybrano proboszcza, ks. Rułkowskiego, na zastępcę prezesa—sędziego gminnego, p. Leszkiewicza, na sekretarza—nauczyciela, p. Bohdana, na skarbnika—małorolnego, p. Rybakiewicza, na członków zarządu: pp. Ramela, Sztukowskiego, Sobotkę, Kielcha i Kobierskiego.

Po ukonstytuowaniu się Kółka przemawiał p. Putra „Jak w Kółku pracować należy?” p. Urbanowicz zaś mówił: „O żywieniu się roślin, o istocie nawozów w ogólności, o nawozach pomocniczych”.

Wycieczka uczniów Szkoły Handlowej. Marszruta zapowiadanej wycieczki uczniów Szkoły Handlowej na południe Królestwa pod kierownictwem prof. F. Cichockiego i prof. P. Chrostka przedstawia się, jak następuje:
22 czerwca o godz. 7 min. 33 rano wyjazd z Suwałk do Warszawy (przyjazd o godz. 8 m. 18 wieczorem).

23 czerwca o godz. 12 m. 55 w nocy wyjazd z Warszawy do Częstochowy (przyjazd o godz. 6 m. 27 rano); zwiedzanie klasztoru na Jasnej Górze; wyjazd do Sosnowca o godz. 11 m. 49 rano (przyjazd o godz. 2 m. 23 po południu); nocleg w Sosnowcu.

24 czerwca zwiedzanie kopalni węgla; nocleg w Sosnowcu.

25 czerwca rano o godz. 7 min. 53 wyjazd z Sosnowca do Olkusza (przyjazd godz. 10 m. 34 rano); pieszo do Ojcowa (przybycie o godz. 4 po południu).

26 i 27 czerwca zwiedzanie Ojcowa.

28 czerwca o godz. 5 rano pieszo do Miechowa, skąd o godz. 11 m. 41 rano wyjazd koleją do Chęcina (przyjazd o godz. 1 m. 44 po południu); zwiedzanie Chęcina i nocleg.

29 czerwca o godz. 5 rano pieszo do Kielc (przybycie o godz. 8 rano); zwiedzanie Kielc do godz. 10 rano; pieszo na Św.-Krzyż (przybycie na godz. 6 wieczorem); ze Św.-Krzyża do Starachowic (końmi).

30 czerwca w Starachowicach zwiedzanie huty szklanej, forniów, pieców Martyna, wielkich pieców; nocleg w Starachowicach.

1 lipca w Starachowicach zwiedzanie rano kopalni żelaza; wyjazd do Kunowa o godz. 2 m. 39 po południu (przyjazd o godz. 3 m. 19); od godz. 4¹/₂ do 6¹/₂ zwiedzanie fabryki papieru w Kunowie; nocleg w Nietulisku.

2 lipca o godz. 4¹/₂ rano wyjazd do Ostrowca; który zwiedza się do godz. 9 rano; wyjazd do Ćmielowa; od godz. 1 do 3 po południu zwiedzanie fabryki porcelany; pieszo do Zawichosta, gdzie nocleg.

3 lipca rano pieszo do Sandomierza; zwiedzanie i nocleg.

4 lipca wyjazd statkiem z Sandomierza do Kazimierza, gdzie nocleg.

5 lipca zwiedzanie Kazimierza do godz. 2 po południu; pieszo do Puław, nocleg.

6 lipca zwiedzanie Puław; wyjazd z Puław do Warszawy o godz. 5 min. 44 po południu (przyjazd o g. 9 1/2 wieczorem).

7 lipca wyjazd z Warszawy do Suwałk o godz. 12 m. 18 w nocy (przyjazd o godz. 12 m. 7 po południu).

Jeżeli środki pozwolą (koszta wycieczki wynoszą 30 rb. od osoby), zwiedzony będzie jeszcze Lublin i Warszawa; przyjazd do Suwałk nastąpi wtedy o 3 dni później, t. j. 10 lipca.

Wycieczka więc trwać będzie 16 dni, ewentualnie (przy zwiedzaniu Lublina i Warszawy)—19 dni. W wycieczce biorą udział tylko uczniowie klas wyższych: V, VI i VII.

Ze szkół. Dzisiaj kończą się egzaminy dla nowo-wstępujących na pensji p. K. Żulińskiej, w poniedziałek zaś zaczynają się takowe w Szkole Handlowej.

Z Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego.

Na zebraniu Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, które odbyło się w Suwałkach w d. 9 maja, między innymi sprawami bieżącymi zdecydowana została przychylnie doniosła sprawa udzielania znacznie większego kredytu związkom, towarzystwom i spółkom naszego miasta. Dotychczas najwyższą normą kredytu dla poszczególnego członka Towarzystwa Pożyczk.-Oszczędn., bez względu na to, czy to jest zrzeszenie, czy też osoba pojedyncza, najwyższy kredyt wynosi sześćset rb., obecnie zaś wszelkie spółki produkcyjne i towarzystwa udziałowe będą mogły korzystać z kredytu do piętnastu tysięcy rb. Opracowane przez Zarząd Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędn. przepisy ogólne zebranie zatwierdziło i po zatwierdzeniu ich przez władzę Towarzystwo wprowadzi w czyn.

Do Częstochowy. W ubiegły poniedziałek wyruszyła z Suwałk kompania do Częstochowy. Specjalnie dla uczestników pielgrzymki dołączono do pociągu pasażerskiego 8 wagonów towarowych, które były przepelnione.

Z porządków miejskich. Ogólną uwagę publiczności zwraca rozpaczliwy stan ogrodzenia naszego ogrodu miejskiego. W wielu miejscach zbyt gorliwi spacerowicze powyłamywali sztachety, aby łatwiej można było dostać się do ogrodu podczas płatnych zabaw.

Czyż miasto nasze jest już tak ubogie, że go nie stać na przyzwoite żelazne ogrodzenie, tembardziej że ogród leży w samym centrum miasta i stanowi jego jedyną ozdobę?

Książki, nadesłane do Redakcyi.

Zygmunt Bartkiewicz. *Pierwszy grzech.* Nowele. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa, Lubl., Łódź, Krak., New-York. Cena rb. 1 k. 40, kor. 3.60.

Nowy tom nowel autora „Słabych serc“ i „Psich dusz“ nie czyni zawodu zwolennikom jego swoistego talentu. Taka tu krępkość, taki sam stosunek do znieprawiającego duszę ludzką życia wielkomiejskiego, taka sama tęsknota do wolności, zabarwiona miłym sentymentem dla czasów przeszłych.

W tym ostatnim zwłaszcza kierunku Bartkiewicz dał sobie tym razem większą, niż dotychczas, rolę. Jego „Żywoty“—to już nie tylko kołaczące się we wspomnieniach i tradycjach rodzinnych echo przeszłości, ale sumienne i drobniagowe studium o dniu sarmackim szlachcica, zażywającego błogich wczasów w starym, zasobnym dworze, wśród stadniny, którą miłuje i okiem znawcy do-głąda. Materiału, jeśli można tak powiedzieć „fachowego“, dostar-

czyła mu tu słynna „Hippika“ Krzysztofa Dorohostajskiego z wieku XVII, reszty dopełniła wyborna intuicyja artysty, niezawodna w tych rzeczach.

Nie zapomniał jednak Bartkiewicz i o realistycznym studium terażniejszości, którą umie malować dosadnymi barwami. Miasto, do którego w istocie ma wstręt i któremu pogardza, ma w nim jednego z najlepszych odtwórców swojego małego, nikczemnego życia, w którym więcej jest miejsca na spryt i przebiegłość, niż na prawość i cnotę. Szczególnie Łódź—to piekło polskiego robotnika, wyciskiwanego wszechstronnie i przez fabrykanta-Niemca i przez pośrednika-Żyda, znalazła w nim pilnego badacza. Z jakąś plastyką zewnętrzną i prawdą wewnętrzną kreśli nam Bartkiewicz obrazy łódzkie.

Zna jednak autor „Pierwszego grzechu“ także i zaufki Warszawy. Gdyby nie jego dążność do streszczenia się, do zwartej i silnej kompozycji, z dziejów takiego „Pana Sztuczki“, artysty, którego los zapędził za ladę sklepową i uczynił pośmiewiskiem podwórka na ulicy Furmańskiej, powstałby mógł wyborny romans, dający kawał życia ludzkiego, w którym błędem nie do darowania jest miłość dla sztuki. Jakże srogo, jak okrutnie życie umie się mścić za taką miłość, za sprzeniewierzenie się swoim prawom zwierzęcym!

W noweli tej talent Bartkiewicza zabłysnął najsilniej i przemówił najwymowniej tem szlachetnem współczuciem dla człowieka i niedoli ludzkiej, która w sercu autora znajduje zawsze od-dźwięk niezawodny.

Z. Dębicki.

O F I A R Y :

Na Szkołę Handlową.

Pp. J. Wierzbicki—50 rb., T. Wolski—100 rb., A. Świda—50 rb., Móraski—45 rb., G. Zabłocki—60 rb., Adolf Białokoz—20 rb., W. Móraski 150 rb., B. Artiemiew—1 rb. 50 kop., J. Barański—1 rb. 50 kop., K. Bork—1 rb., P. Chrostek—1 rb. 50 kop., Fr. Cichecki—1 rb. 50 kop., Danowski—30 kóp., Z. Gąsiorowski—3 rb., M. Górnicka—1 rb., M. Jarmołowiczówna—1 rb., ks. W. Supiński—1 rb., Steckiawicz—1 rb. 50 kop., Szczygieł—1 rb., Zamiast bytności na przedstawieniu w d. 5 b. m. p. E. Jacyna—10 rb., p. K. Bar—3 rb.

Na Towarzystwo Dobroczynności.

Pp. Urzędnicy Izby Skarbowej i Kasy Gubern. (za marzec i kwiecień)—14 rb. 90 kop., Tow. Wzajemnego Kredytu—40 rb.

Na przytułek dzienny dla ubogiej dlatwy.

Tow. Wzajemnego Kredytu—40 rb.

Ogłoszenia.

Podania o przyjęcie do męskiego prywatnego seminarium dla Nauczycieli Środowych w Ursynowie,

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys), należy nadsyłać pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I (w wieku od lat 15—17) i na kurs II (od lat 16 do 18) winni stawić się na egzamin w Ursynowie 2 czerwca r. b., o godzinie 8 rano.

Kancelarya Seminarium wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia.

Prawdziwe STRUSIE PIÓRA.

36 cm. długości—11 cm. szerokości—	3 marki
45 " " —12 " " —	4 "
55 " " —14 " " —	14 marek
42 " " —16 " " —	12 "
55 " " —18 " " —	24 marki.

Obstalunki na kwiaty do kapeluszy i kwiaty dekoracyjne, które posiadam tylko najpiękniejsze i jedynie same nowości, przyjmuję tylko od 20 marek.

F. W. H. Hegewald, Blumen und Federn-Industrie, Luxemburg № 152.

Wywóz do wszystkich państw.

LECZCIE SIĘ SAMI OD

REUMATYZMU BEZPŁATNIE

TEMU ODKRYCIU JA ZAWDZIĘCAM WŁASNE ŻYCIE.



Fotografia ta pokazuje prawdziwy stan, jak to ze mną było, okropnych skutków reumatyzmu i podagry. Jedynie osoby, cierpiące, lub które kiedyś cierpiały na reumatyzm, potrafią sobie wyobrazić okropne męki, które przeszedłem. Lecz teraz pozbyłem się tego zupełnie, i cały prawie czas poświęcam na przyniesienie ulgi innym. Już w 15 roku życia chorowałem na chroniczny reumatyzm; (pierwsze oznaki tej choroby ukazały się, gdy miałem tylko 8 lat). Wszystkie moje członki ponapuchwały i i powykrzywiały się do tego stopnia, że nieraz byłem tylko bezradnym kaleką. Przez długi czas wypróbowałem wszelkie istniejące lekarstwa, biorąc je bez przerwy w ciągu wielu miesięcy, lecz zaznałem jedynie chwilowej ulgi. Rok więc upływał po roku, i w ciągu przeszło 20 lat okropnych męczarni, choroba ta zdołała pochłonąć na różne leki prawie że wielki majątek, bez najmniejszego, jednakże, skutku. Wreszcie, dzięki któremu zupełnie zostałem uleczony receptą.

Samemu mi się udało utworzyć preparat, teraz zaś uważam to sobie za obowiązek obznać każdego z tą cudotwórczą receptą.

Każdy, cierpiący na reumatyzm czy podagrę, w jakiegokolwiek postaci, powinien niezwłocznie napisać mi, bym mu nadesłał **ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE** moją receptę. **NIE WYSYLAJCIE PIENIĘDZY.** Życzę sobie dać go każdemu zupełnie gratis i przekonać każdego, co ten środek potrafi zdziałać. Załączona tutaj fotografia pokazuje skutki tych niewymownych męczarni, które przez tyle lat przecierpiałem. Możliwe, że i Wy, czytelnicy, podobnie przechodzicie męki; w takim razie, jest to teraz zupełnie niepotrzebne, bowiem moja recepta da Wam niezwłoczną ulgę, a po krótkim czasie zupełnie wyleczy. Preparat ten ofiaruję teraz każdemu zupełnie bezpłatnie.

O ile później zachodzi potrzeba, środek ten jest do nabycia prawie we wszystkich aptekach i składach aptecznych, które już dobrze znają ten nadzwyczajny preparat.

Uprasza się o niezwłoczne zawiadomienie do:

M. E. TRAYSER, No. 149, Bangor House, Shoe Lane Londyn, E. C., w Anglii.

BÓL GŁOWY: MIGRENE
NATYCHMIAST USUWA
MIGRENO-NERVOSIN
 BEZWARUNKOWO PEWNY I NIESZKODLIWY ROŚLINNY ŚRODEK
SA JUŻ FALSYFIKATY!
 ORYGINALNY, MIGRENO-NERVOSIN
ZAWSZE z MARKĄ «KOGUT»
LECZ NIGDY w OPLĄTKACH.
 PROSZEK 10k.



DLA OSÓB CIERPIĄCYCH na: Pozwol. Rady Med. za Nr. 2011 obstrukcyę, hemoroidy, katar kiszek, uderzenia krwi do głowy oraz wszelkie choroby żołądkowe, wprost ratującym środkiem są

Szwajcarskie gorzkie zioła d-ra Bauera. 3224

Zioła te przywracają apetyt i prawidłowe trawienie oraz **wzmacniają organizm.** Z dobrym również skutkiem mogą być używane przeciwko **wyrzutom na twarzy i liszajom.** Żądać w aptekach i składach aptecznych z marką **Kogut;** pud. 50 kop.

BÓL GŁOWY i MIGRENĘ



usuwa radykalnie **MIGRENO-NERVOSIN.**

O skuteczności tego środka świadczą mnóstwo podziękowań, z których tylko niektóre przytaczamy:

„Szanowny Panie! Przesyłam Panu serdeczne podziękowanie za Pańskie proszki od migreny. Dwadzieścia lat cierpię stale i teraz dopiero czuję, że żyję. A. E. Dłuski, 4/10 1912 r. Petersburg, Newski 14”.

„Szanowny Panie! Najuprzejmiej proszę o wysłanie za zaliczeniem pocztowem 3-ch pudełek „Migreno-Nervosin“ pod adresem: M. Kamieniec-Podolski, D-r Wł. Aleksandrowicz. NB. Skuteczność i absolutna nieszkodliwość „Migreno-Nervosin'u“ w rozmaitych bólach głowy nie ulega wątpliwości, co raz jeszcze z przyjemnością stwierdzam, przyczem nadmieniam, że proszki te nie wywołują żadnych ubocznych szkodliwych objawów, jak fenacetyna, piramidon i t. p.

D-r Wł. Aleksandrowicz”.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych po **10 kop.** proszek. Oryginalny zawsze z marką **„KOGUT”.**



SĘDZIA KOMISARZ

MASY UPADŁOŚCI

Jankiela Werbelańskiego

wzywa na zasadzie art. 476 Kod. Handl. wszystkich wierzycieli upadłego, aby w dniu 12 czerwca (30 maja) 1914 roku o godzinie 11. rano stawili się do Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Suwałkach, z tytułami swych wierzytelności, w celu wysłuchania sprawozdania Kuratora, zaakceptowania rachunków i przedstawienia potrójnej listy kandydatów, z której Sąd Okręgowy zamianuje syndyka tymczasowego.

M. Suwałki, dnia 3 czerwca 1914 r.

Sędzia Komisarz *W. W. Grudziński.*

Za zgodność:

Kurator masy, Adwokat Przysięgi *A. Wyrzykowski.*

BIOMALZ.

Nerwowość, rozdrażnienie, bezsenność, bóle i zawroty głowy występują na gruncie przemęczenia albo też złego odżywiania. Żeby uzdrowić rozstrojony system nerwowy, należy dać nerwom i całemu organizmowi racjonalne odżywianie. Sen wróci, rozdrażnienie zniknie, bóle i zawroty głowy miną, zdolność do pracy podwoi się, siły zaś wzmocnią się, jeżeli Pan będzie przyjmował 3—4 razy dziennie otrzymywany z wyborowego siodu i zawierający żelazo (dla krwi i mięśni), fosfor i wapno (dla kości, nerwów i mózgu) odżywczy produkt

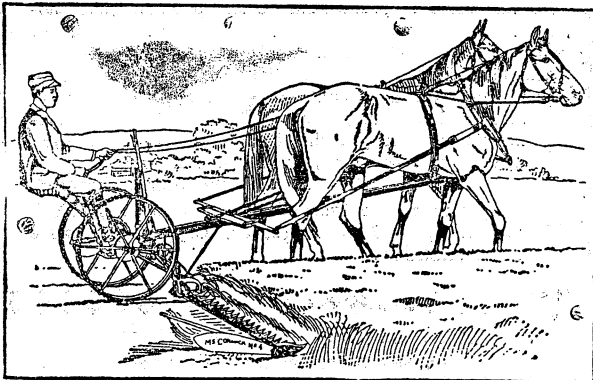
BIOMALZ

Br. Paterman, Teltow Berlin.

Skład Biomalzu ręczy za jego działanie. Wchłaniany całkowicie przez krew, rozprowadza on swę odżywcze, wzmacniające składniki po całym organizmie. Działanie Biomalzu dowiedzione jest naukowo. W aptekach i skład. aptecz. blaszanki po 1 rb. 50 kop. i 85 kop.; z żelazem lub wapnem 1 rb. 80 kop. i 1 rb.

Odpowiednie książki wysyła T-stwo „Autosil“, Berlin i Wilno.

SZYBKO. DOKŁADNIE.



Tanio
sprzątają trawy i zboża

MASZYNY ŻNIWNE Mc CORMICKA,

Kosiarki, Żniwiarki, Żniwiarko-Wiązałki i Grabie.

Nadzwyczaj praktyczne w zastosowaniu do
maszyn żniwnych

PODNOŚNIKI DO POLEGŁEGO ZBOŻA i CHWYTAČE ZIARNA

oraz lekki, gładki, nadzwyczaj mocny

SZPAGAT Mc CORMICKA do wiązańek

poleca

ALFRED GRODZKI

33, Senatorska, WARSZAWA.

Pięknie wydane specjalne katalogi maszyn żniwnych wysyłane są na żądanie gratis i franco.

Świetną kupiecką karierę

można zrobić w naszych czasach jedynie, o ile się zna gruntownie jakąś specjalność oraz języki. Prosp. bezpł.

Fr. MESTER, właśc. b. Handl. Akad. Lipsk.

KRÓLEWIEC w Pr.

Königsberg i/Pr.

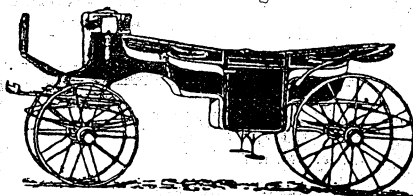
Paradeplatz № 3, naprzeciw
teatru miejskiego,

Józ. WEJDŁICH

na upominki: KRYSTAŁ,
MARMUR, BRONZY, PORCE-
LANA, TIFFANI, przybory na
biurko: kryształowe i mar-
murowe.

Ceny stałe. (Prix fixes).

Przy płaceniu gotówką 4% rabatu.



FABRYKA

POWOZÓW

FIJAŁKOWSKI

i KOWALCZYK

Warszawa, Leszno 58, tel. 64-71.

Poleca wielki wybór: karet, land, faetonów, amerykańskich i różne typy bryczek. Dorabia nowe karoserya do samochodów i takowe odnawia. Przyjmuje się używane powozy na zmianę. Wysyłamy na wieś dla sporządzenia kosztorysów na odnowienie powozów.

Cennik franco.